



Błędnie głoszona Ewangelia - cz.I

„Upodobało się Bogu przez głupie kazanie zbawić wierzących” - 1 Kor. 1:21.

Jest tu wielka różnica pomiędzy głupim kazaniem a „głupstwem kazania”, a co – jak mówi nasz tekst – jest zgodne z Boskim planem. Wiele ciekawych zdarzeń interesujących ludzkość i korzystnych dla niej ma swój czas i miejsce. Lecz opowiadanie Ewangelii ma wyłączone pierwszeństwo w Kościele Chrystusowym. Jeśli niektórzy utrzymują, że ludzie nie chcą więcej uczestniczyć w nabożeństwach i słuchać głoszonej Ewangelii, to odpowiadamy, że są ku temu trzy powody.

1. Kościół podczas ciemnych wieków stracił prawdziwą Ewangelię i mało chrześcijan znów ją odzyskało. Słowo Ewangelia, jak wszyscy są zgodni oznacza „wesolą nowinę” lub posłannictwo radości, lecz poselstwo wręczane ludzkości podczas średniowiecza było temu przeciwne, gdyż była to zła nowina wielkiego nieszczęścia prawie dla wszystkich ludzi. Czy możemy się dziwić, że znaczna większość jest oburzona strasznym fałszowaniem wierzeń? Ludzkość ma dosyć prób i trudności w obecnym życiu i potrzebuje zachęty w oczekiwaniu lepszych rzeczy przyszłego żywota.

2. W wyniku ogólnego wzrostu inteligencji duchowni różnych denominacji chrześcijaństwa przestali głosić złą nowinę wielkiego nieszczęścia dla wszystkich, oprócz wybranych. Prawie wszyscy duchowni utracili ostatnio wiarę w Biblię jako natchnione Słowo Boże, gdyż w teologicznych seminariach byli nauczani niewiary w imię tzw. „wyższego krytycyzmu”, gdzie również nauczono ich, aby nie narażali na szwank swej męskości, przyjmując wyświęcenie i pensję za służenie denominacji, której głoszonym wierzeniom zaprzeczają i pogardzają. W tych samych seminariach przyjęli myśl, że jest to uczciwe i zaszczytne otrzymać tytuł, honor i pobory od kościoła, pozornie jako chrześcijański duchowny i przedstawiciel Biblii, niż używać sposobności do podkopywania wiary kościoła i do burzenia zaufania w Biblię jako natchnione Słowo Boże.

W tych warunkach, co ci duchowni mają głosić w miejsce Ewangelii Chrystusa, której już nie wierzą? Czy jest coś dziwnego, że głoszą rzeczy, których głosić nie powinni, a pozostawiają bez głoszenia rzeczy, które powinni głosić? Niewielu z nich stara się słuchać literackich frazesów na temat dobrych obyczajów. Jak więc mogą tacy duchowni unikać „głupiego kazania”?

3. Niezadowoleni z podkopywania wiary ludzi, którzy im ufają, czczą ich i ich słuchają, ci duchowni mieszają

swój „wyższy krytycyzm” i ewolucyjne poglądy z „rozcieńczoną” moralnością i służą ludziom nimi zamiast Ewangelią Chrystusa. Ci, którzy myślą, że takie posłannictwo odwróci umysły od grzechu do sprawiedliwości, od niewiary do szczerzej wiary w Boga, zwodzą samych siebie. Ten, kto myśli, że takie posłannictwo będzie mieć uświęcający wpływ w sercach ludu Bożego, zyczajnie oszukuje samego siebie.

NIE MA EWANGELII BEZ ODKUPIENIA

Treścią Ewangelii Chrystusa jest, że On umarł za grzeszników, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby mógł przyprowadzić ludzkość do Boga. Jednakże fałszywe Ewangelie zaprzeczają, aby człowiek kiedykolwiek odszedł od podobieństwa Bożego i równocześnie wykuczają, że człowiek potrzebuje Zbawiciela. Takie przewrotne ewangelie, które pomijają istotne sedno i treść Boskiego posłannictwa, są fałszywe, niezależnie od tego, przez jak chwalebne czynniki są one przekazywane. Możemy być pewni, że pochodzą one od samego przeciwnika, gdyż usiłują Słowo Boże, śmierć Jezusa i Jego zmartwychwstanie, powtórnie przyjąć dla udzielenia ludzkości wspaniałych błogosławieństw i przywilejów kupionych Jego kosztowną krwią, uczynić bez znaczenia.

Prawdziwa Ewangelia, „dobra nowina wielkiej radości”, która ma być dla wszystkich ludzi, nie zawiera ani jednego słowa dotyczącego wiecznych tortur w rękach ogniotrwałych diabłów. Nie zawiera ona także żadnego słowa, które by mogło kompromitować mądrość, sprawiedliwość i miłość Ojca Niebieskiego, którego czułe miłosierdzie ma nadzór nad wszystkimi Jego dziełami i którego zbawienie zostanie rozszerzone aż do krańców ziemi. Prawdziwa Ewangelia, uznając, że ludzkość znalazła się sprawiedliwie pod wyrokiem lub przekleństwem śmierci, stawia przed wzdychającym stworzeniem wspaniałą nadzieję. Ona zwiastuje, jak to czynił Jezus, że nadchodzi czas, gdy przekleństwo zostanie usunięte i gdzie Bóg przez Tysiącletnie Królestwo Chrystusa „otrze wszelką łzę z każdego oblicza” (Izaj 25:8). Ona głosi wspaniałą perspektywę dla wszystkich, którzy pragną przyjść do harmonii z Bogiem i słuszną karę, czyli chłostę dla wszystkich tych, którzy dobrowolnie grzeszą przeciwko światłu, znajomości i sposobności. Ona zwiastuje, że świta Nowy Dzień, w którym Pan da „ozdobę zamiast popiołu i olejek wesela zamiast smutku” (Izaj. 61:3). Prawdziwa Ewangelia to „Ewangelię Królestwa”, a członkowie klasy tego Królestwa zgodnie z Boskim planem są obecnie w toku wybierania spomiędzy ludzi, aby stali się dziedzicami Bożymi i współdziedzicami Chrystusowymi w Jego Tysiącletnim



Królestwie. Ona głosi o zaszczytnym dziele Kościoła w przyszłym Królestwie Bożym, które ma sędzić, panować i błogosławić wszystkie narody ziemi. Ewangelia także uczy, że liczba, jaka ma osiągnąć chwałę tego Królestwa, jest ograniczona: jest to Maluczkie Stado, któremu Ojcu Niebieskiemu upodobało się dać królestwo (Łuk. 12:32). Ewangelia napomina nas, abyśmy przez czynienie „naszego powołania i wybrania pewnym” mogli to królestwo osiągnąć.

CZY GŁOSZENIE EWANGELII JEST LOGICZNE

Zwróćmy uwagę na światowy pogląd, dla którego posłannictwo Ewangelii wydaje się głupie. Istotnie dla mądrych tego świata wydaje się to bardzo głupie, gdy Jezus obchodził Palestynę ze swymi dwunastoma uczniami, dokonując pewnych cudów, zapraszając głównie biednych, aby stali się Jego naśladowcami, pozostawiając swe interesy i inne sprawy. „Ach, mówi świat, jak

niepraktycznym był Jezus i jak głupie było Jego posłannictwo! Ludzie interesu mogliby położyć dobry grunt dla Jego dzieła przez czynienie przyjaciół z nauczonych w Piśmie, faryzeuszy i doktorów Zakonu, używając ich wpływu i władzy nad ludem”.

Lecz pytamy, jak wówczas mogłoby wypełnić się Pismo Święte? Kto wówczas ukrzyżowałby Chrystusa, czyli spowodował Jego śmierć? Nie byłoby możliwe dokonanie pojednania dla ludzkości. Stało się bardzo dobrze, że Jezus nie poszedł za sugestią światowej mądrości. Rzeczywiście „mądrość tego świata głupstwem jest u Boga”, tak jak mądrość Boża wydaje się głupstwem dla dzieci tego świata.

[część II](#)

C.T. Russell
R-
„Straż”